Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 12 Kwietnia 1908, Nr. 87

2 Cena Numeru centy w Krakowie i Podgórzu: 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Łupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

Budowa kanałów i Koło polskie.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego po dokonaniu wyboru **Stapińskiego wiceprezesem 50 głosami na 51 głosujących**, przystąpiono do dyskusyi nad budową kanałów.

Prezes **Głąbiński** zagaił dyskusyę o sprawie kanałów, przedstawiając przebieg tej sprawy od r. 1901 i jej obecny stan.

Minister skarbu dr. **Korytowski** wyjaśnia, że nie jest prawdą, jakoby rząd a specyalnie minister skarbu byli przeciwnikami budowy kanałów. Tak nie jest. Przeciwnie, minister z całą życzliwością traktuje od początku swego urzędowania tę sprawę, a to nietylko dlatego, że ustawa go obowiązuje, ale, że upatruje w niej korzyść dla kraju. Przy objęciu urzędowania zastał istny chaos. Planów ani kosztorysów nie było. Technicy najpoważniejsi w Austryi mieli wątpliwość co do możliwości wykonania t. zw. „Hebewerk" w Przerowie. Większość była temu przeciwną i proponowała wprowadzenie śluz. Minister skarbu nie mógł więc lekkomyślnie wydawać pieniędzy. Nie wiedziano, które grunta wywłaszczać, a trudno było kupować, aby potem ewentualnie sprzedawać za bezcen. Przyspieszył akcyę w ministerstwie handlu i dyrekcyi dróg wodnych i dzisiaj sprawa załatwiona o tyle, że kanał Dunaj-Odra może być rozpoczęty. *Do dalszej linii Odra-Wisła roboty jeszcze nie są ukończone i nie wiadomo, którędy kanał ma przechodzić.* (???)

Minister kilkakrotnie podnosił, że jest poplecznikiem budowy kanałów, ale nie mógł przystąpić do wykupna gruntów, nie mając gotowych planów i kosztorysów. Wobec tego w lipcu 1906 r., niebawem po objęciu urzędowania, porozumiał się z prezydyum Koła polskiego w tej kwestyi i Koło polskie zgodziło się na jego propozycye. Przyzwolił więc na razie sumy potrzebne na regulacyę rzek bez prejudykatu budowy kanałów, ale tak, aby regulacye te wchodziły już ewentualnie w budowę kanałów.

W najkrótszym czasie zaczną się **roboty około regulacyi Wisły pod Krakowem kosztem 13 milionów**, osobno zaś regulacya Pełtwi pod Lwowem i we Lwowie. Trudności techniczne zdają się być dzisiaj usunięte i roboty kanałowe Odra-Wisła będą się mogły wkrótce rozpocząć. **Skoro ekspertyza, która zbiera się d. 4-go maja, zadecyduje, że niema obaw, rząd nie będzie robił trudności, owszem, natychmiast fundusze wyasygnuje.** Czesi, mający wielu techników, umieli z tego skorzystać i zrobili już naprzód znaczną część planów i kosztorysów co do Łaby i Wełtawy. Mimo tego jednak nawet tam preliminarze nie są pewne. Minister zapewnił wreszcie, że stara się i starać się będzie o przyspieszenie wszystkich robót.

Pos. **Kolischer**: Budować kanał Dunaj-Odra dobrze — ale *równocześnie rozpocząć należy budowę kanału Odra-Wisła.* Przy tem należy obstawać stanowczo. Mowca wierzy, że kanał musi podnieść życie ekonomiczne. Siłą faktu dobrobyt wzrośnie. Kraj potrzebuje regulacyi rzek, aby rzeki nie zabierały gruntów, ale również potrzebuje kanałów dla transportu naszych skarbów ziemnych i produktów przemysłu. *Ministrowie przed bar. Beckiem wprost mamili nas.* W ustawie z r. 1900 brak preliminarza, ale obiecywano stanowczo, że wszystkie fundusze będą dostarczone. Minister Call obiecywał, że rząd będzie zaliczał fundusze, jakie będą potrzebne, tymczasem później robił trudności, zasłaniając się brakiem pieniędzy. Technika kanałowa zagranicy ustaliła wszystko, dlaczego więc nasze kosztorysy nie mogą być prędzej gotowe. Oszczędności są możliwe. Lepszy jest oczywiście większy kanał, ale z drugiej strony lepszy jest mniejszy kanał, niż żaden. Dobrze robi minister skarbu, że jest ostrożnym, ale jest na to rada: nie przepłacać żelaza, cementu i t. p.— Mowca omawia szczegóły tych przemysłów i powiada, że fabryki dają po 30 prc. dywidendy. Kartele wyzyskują państwo, należy więc założyć własne zakłady.

Koło przyjęło trzy rezolucye, a mianowicie:

Pos. **Battaglii**: „Koło wzywa prezydyum i ministrów, aby zapewnili **równoczesne wykonanie kanału Odra-Wisła** z innemi drogami wodnemi".

Pos. **Kozłowskiego**: „Poleca się prezydyum, by stanowczo zażądało zwołania Rady przybocznej dla dróg wodnych w jak najkrótszym czasie".

Pos. **Stwiertni**: „Poleca się prezydyum, by wyjednało u rządu ustanowienie konsulentów technicznych dla kanału Bogumin-Kraków".

Następnie pos. **Olszewski** postawił wniosek o zmianę statutu i wybranie komisyi statutowej, popierając wybór tych, którzy zajmowali się rokowaniami.

Komisya składa się z 12 dawnych członków Koła polskiego i z 4 dawnej P. P. L.; należą do niej posłowie: Ruebenbauer, Łuszczkiewicz, Średniawski, Olszewski, Biliński, Bobrzyński, Dzieduszycki, Kozłowski, ks. Pastor, ks. Szponder, German, Battaglia, Tomaszewski, Staniszewski, Dulęba, Petelenz.

Proponowany ks. Stojałowski zrezygnował.

Przy każdem zakupnie pytajmy sprzedawcę o pochodzenie towaru! Tylko tym sposobem zdołamy kupców skłonić do bojkotowania prusactwa!



Słoń w orkiestrze. (Patrz „Ze świata").

Szał „Czerwonego śmiechu".

Leonid Andrejew, jeden z najwybitniejszych pisarzy rosyjskich, znany ze swych przekonań radykalnych i sympatyi dla rewolucyi, opowiada w jednym z pism rosyjskich taki obrazek z życia rewolucyonistów rosyjskich:

Było to niedawno w Moskwie. Grupa rewolucyonistów ekspropryatorów prowadziła z początku swą działalność z powodzeniem. Ale oto nad grupą tą zawisła ołowiana płyta czarnej reakcyi i tak ją mocno przycisnęła, że wywołała w grupie dziki szał — podobny do „Czerwonego śmiechu". Tym mianem ochrzcili też członkowie grupy swoje wieczory, na których zbierali się oni u jednego z towarzyszy, obwieszali ściany i okna czerwoną materyą, na lampy nakładali czerwone abażury i zaczynali pić wódkę, wino, piwo, pić długo bez końca...

Były tam i dziewczęta. Pili wszyscy dopóty, dopóki nie pozwalali się nieprzytomni tam, gdzie siedzieli. Spali wszyscy na podłodze, a nad ranem było tam wszystko — weseliska, najwyuzdańsza rozpusta i wszystko, wszystko... Rozpraszał się poranny zmrok, nastawał dzień. Światło dzienne orzeźwiało ich. Wstawali rozbici moralnie i fizycznie. Ci, którzy wstydzili się spojrzeć innym w oczy, uciekali czemprędzej z domu „Czerwonego śmiechu", inni zaś, ponuro zwiesiwszy głowy, wychodzili na miasto, sami nie wiedząc, za czem. Włóczyli się po ulicach całymi dniami, a na noc znowu wracali....

Znowu wieczór, znowu szaleństwo nocy, znowu wszystko stawało się czerwonym i znowu pili, ale z większą zaciekłością, wściekłością i rozpaczą, rozmawiając o swoich dawnych sprawach i zalewając je wódką. Z każdym dniem zmniejszała się ta grupa. Co wieczora ktoś okazywał się nieobecnym. Włóczących się po ulicach, na pół przytomnych i wyczerpanych, policya łapała, jak kury.

Nowy Żyd wieczny tułacz

według Eugeniusza Sue,

opracował *Walery Tomicki.*

Ciąg dalszy.

Róża Pompon powstała, nowym uniesiona zachwytem. Domoulin prędko narzucił bogatą mantylę na ramiona dziewczyny.

— Ależ to dopiero pyszna materya! Nigdy jeszcze podobnej nie widziałam!.. Jaki deseń!... Jaki haft! — mówiła Róża Pompon, przyglądając się wszystkiemu z naiwną ciekawością i przyznać jej trzeba, ze wcale się okazała bezinteresowną — potem dodała:

— Ależ twoja kieszeń to sklep. Skąd masz tyle pięknych rzeczy?

Potem, śmiejąc się do rozpuku, zawołała:

— Aha! rozumiem... rozumiem, to pewno ślubny podarunek dla pani Sainte-Colombe! Winszuję ci! Piękny zrobiłeś wybór!

— Cóż ci się śni, skądżeby mnie stać było na kupno tak drogich rzeczy? — rzekł Nini Moulin. — Wszystko to, powtarzam ci jeszcze... będzie twoje, jeżeli zechcesz i będziesz mnie słuchała!

— Jakto? — rzekła zdumiona Róża Pompon — czy to naprawdę mówisz mi?

— Wcale nie żartuję.

— To wezwanie do życia wielkiej damy?

— Te klejnoty niech ci będą rękojmią, że mówię rzetelną prawdę.

— I to ty, mój kochany Nini-Moulinku, proponujesz mi to dla kogo innego?

— Posłuchaj tylko... — zawołał Doumolin komicznie powściągliwym tonem — moja kochana pupilko! aż nadto mnie znasz, iżbyś mogła przypuścić, że cię namawiam na czyn nieuczciwy... lub nieprzystojny.... Aż nadto, pod tym względem, troskliwy jestem o własny szacunek... i z drugiej też strony uwłaczałbym Filemonowi, który mi powierzył straż nad twoją cnotą.

— A więc, kochany Nini-Moulin — rzekła Róża Pompon, coraz mocniej zdumiona — wyznać ci muszę, że cię nic a nic nie rozumiem.

— A przecież to rzecz zupełnie prosta... powiedziałem ci...

— Aha! domyślam się... — zawołała Róża Pompon, przerywając mu mowę — pewno to jakiś jegomość chce mi ofiarować swoją rękę, swoje serce i coś jeszcze, żeby... Nie mogłeś powiedzieć tego od razu?

— Ożenienie? właśnie też! — rzekł Doumolin wzruszając ramionami.

— Więc nie idzie o ożenienie? — podchwyciła Róża Pompon, wpadając znowu w zdumienie.

— Nie.

— A propozycye, które mi czynisz, są uczciwe?

— Nie można żądać uczciwszych.

Doumolin mówił prawdę.

— Nie będę wystawiona na zarzut sprzeniewierzenia się Filemonowi.

— Nie.

— Lub mam być wierną komu?

— Żadnego obowiązku.

— Róża Pompon nie wiedziała, co mówić miała; potem rzekła:

— E! dajmy już pokój tym żartom. Nie jestem ja tak głupia, iżbym przypuścić mogła, że mnie kto utrzymywać będzie jak księżniczkę, jedynie dla mych pięknych oczu... jeżeli tak wyrazić się mi wolno — dodała tonem przybranej skromności.

— I bardzo słusznie możesz się tak tłómaczyć.

— No, więc — rzekła Róża Pompon coraz ciekawsza — do czegóż ja z mej strony będę zobowiązana?

— Do niczego.

— Jakto, do niczego?

— Tak... do niczego — i Nini-Moulin zaczął gryźć paznogcie.

— Ale coś przecie robić będę musiała?

— Okazywać się zawsze, ile tylko można, ładną, hożą, cackać się, bawić się, jeździć powozem na spacer. Wszak widzisz, że to wcale nie będzie dla ciebie trudne... tem mniej jeszcze, że przyłożysz się do dobrego czynu.

— Żyjąc jak księżniczka?

— Tak jest... namyśl się więc; nie pytaj mnie więcej o szczegóły... nie mógłbym ci ich wymieniać...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ostatecznie wychwytano ich wszystkich. Tak skończył się szał „Czerwonego śmiechu“.

Z Rady państwa.

Dyskusya nad ministerstwem robót publicznych. — Poseł Stwiertnia o kanałach. — Ludność potrafi rząd zmusić do poszanowania ustaw. — Jeszcze broszura Wahrmunda. — Czesi nie wezmą udziału w uroczystościach jubileuszowych w Wiedniu. — Do widzenia po świętach 30 kwietnia.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu obrad nad organizacyą ministerstwa robót publicznych zabrał głos pos. Stwiertnia. Podnosi on, że aktywowanie ministerstwa tego w Austryi było potrzebą, już dawno dającą się odczuwać. Niestety, nowemu ministerstwu przydzielono tak liczne, że sobą ponieką w żadnym związku nie stojące agendy, że należy się obawiać, iż zamięszanie, jakie panuje z powodu podobnego stanu w innych ministerstwach, także wywołane zostanie w nowem ministerstwie. Projekt rządowy nosi piętno powierzchowności i połowiczności i nie jest w możności faktycznym potrzebom zadośćuczynić. Kwestye zabudowania potoków górskich i budowle dróg wodnych pozostawione zostały w innych ministerstwach, a właśnie rząd miał tu sposobność uprawnionemu życzeniu kompetentnych kół zadośćuczynić i sprawy te przydzielić nowemu ministerstwu.

Od lat 7, odkąd uchwalono ustawę o drogach wodnych, rząd zasłaniał się kwestyą kosztów budowy i technicznych robót przedwstępnych i zawsze przytaczał na wytłomaczenie się ze swego grzechu zaniedbania, że koszta budowy nie są jeszcze ściśle oznaczone i techniczne roboty przedwstępne są nieukończone. Ta komedya rządowa trwa już 7 lat, a w ostatnim czasie w kołach rządowych znowu podniosły się głosy, które wskazują, że rząd uznaje jako nieodzowną konieczność, by ze strony dyrekcyi budowli dróg wodnych wypracowane plany zostały przydzielone do zbadania ekspertom! Albo rząd ma zaufanie do dyrekcyi budowli dróg wodnych, albo nie; w pierwszym przypadku powinien akceptować plany, w drugim jednakowoż innych ludzi do dyrekcyj tych powołać.

Kwestya budowy dróg wodnych została przez ministerstwo handlu **zabagniona.** Zarzut ten nie dotyka obecnego ministra handlu, który posiada dobrą wolę i zrozumienie dla doniosłości dróg wodnych, lecz spada na obu jego poprzedników w urzędzie. Ustawa o drogach wodnych domaga się od rządu w tonie nakazującym wykonania budowy kanału Wiedeń Kraków bez względu na koszta budowy. Według tego, środki po temu muszą być znalezione, przekroczenie kosztów nie może wchodzić w rachubę; ministrowie składają przysięgę wykonywania ustaw, a gdy minister usiłuje istniejącą ustawę unicestwić, to musi zasiąść na ławie oskarżonych. Jeżeli rząd sądzi, że przez nowe sztuczki będzie mógł powstrzymać wykonanie ustawy o drogach wodnych, to znajduje się na błędnej drodze, gdyż ludność interesowanych w kanałach krajów **potrafi rząd zmusić do respektowania podpisu cesarskiego pod ustawą o drogach wodnych.** — Ludność woła: Dość z tym lekkomyślnym rządem, który bagatelizuje najżywotniejsze interesa ludności.

Dalej omawia mowca wadliwości rozkładu agend.

Następnie wybrano generalnych mowców Staneka *pro*, Seitza *contra*.

W głosowaniu przyjęto we wszystkich czytaniach projekt ustawy, zmieniający z okazyi utworzenia ministerstwa robót publicznych ustawowe postanowienia o zakresie działania pojedynczych ministerstw.

Wiceprezydent dr Zaczek podał do wiadomości, że pos. Hock w sprawie konfiskaty broszury Wahrmunda wręczył mu interpelacyę, co do której odczytania nie chce dopuścić i zarządził (o godzinie 6 wieczorem) posiedzenie tajne.

Po 3-godzinnem posiedzeniu tajnem, podjęto posiedzenie jawne.

Pos. Klofacz wskazuje na nieprzyjście do skutku planowanych przedstawień narodowych w Wiedniu z okazyi jubileuszu rządów monarchy i czyni za to odpowiedzialnym burmistrza Luegera i reprezentacyę miasta. Oświadcza, że **byłoby brakiem charakteru u każdego Czecha, gdyby wziął udział w jakiejkolwiek uroczystości jubileuszowej.**

Pos. Seitz w zapytaniu do prezydenta odczytuje dalsze skonfiskowane miejsca z broszury Wahrmunda.

Prezydent gani to nadużycie regulaminu, skoro mowca prosił o głos do zapytania do prezydyum. (Długotrwałe oklaski, burzliwe sprzeciwy na ławach soc.-dem.).

Prezydent proponuje, żeby **następne posiedzenie odbyło się 23 b. m. Na wniosek pos. ks. Dawydiaka, uchwalono następne posiedzenie odbyć dnia 30 kwietnia** o godzinie 11 przed południem.

Wicepr. Zaczek zamyka posiedzenie, życząc posłom i ministrom wesołych i szczęśliwych świąt Wielkanocnych.

Okropne morderstwo w Berlinie.

Przedwczoraj o godz. 9 tej rano przechodzący przez „Thiergarten“ robotnicy ujrzeli leżący na brzegu kanału duży pakiet, owiązany szpagatem. Kiedy go, wiedzeni ciekawością, otworzyli, spostrzegli, ku najwyższemu swemu przerażeniu, że znajdują się w nim pocięte części ciała ludzkiego. Zawiadomiono o tem policyę, w ciągu zaś kilku minut znalazła się już na miejscu t. zw. „Mordkommission“ i rozpoczęła natychmiast śledztwo. Nawet dla przyzwyczajonych do strasznych widoków członków tej komisyi zawartość pakietu była okropną. Znajdowała się w nim tylko głowa i tułów trupa. Głowa była zapomocą silnego cięcia zupełnie niemal od tułowia odłączoną. Jelita, żołądek, wątroba, serce i śledziona, wszystko to wyjęte było z jamy brzusznej i leżało pomieszane. Najstraszniej oszpeconą była głowa. Z całej twarzy zdartą została skóra, a czaszka zupełnie oskalpowana. Uszy gładko obcięte. Wszystko wskazywało na to, że albo ma się tu przed sobą dzieło zdziczałego złoczyńcy, albo też, że jakiś sadystycznie usposobiony szaleniec dał w ten sposób upust swoim zwierzęcym instynktom. Ciało pocięte było w sposób niezgrabny. Od złamanego stosu pacierzowego, poodłamywano żebra zapomocą jakiegoś tępego narzędzia. W tych warunkach stwierdzenie identyczności trupa było niezmiernie trudnem — tembardziej, że wskutek pokrajania, nawet płci jego nie można było na razie rozeznać.

Zarządzone natychmiast poszukiwania wykazały, że trup w każdym razie już przed 6 godziną rano znajdował się w miejscu, w którem go znaleziono, pakiet ów bowiem widziało wielu przechodzących drogą ludzi, nikt się jednak nim nie troszczył. Stan znalezionych części ciała dowodzi, że trup miał najwyżej 3 dni. Próby z psami policyjnymi, jakie natychmiast przedsięwzięto, nie dały, na razie, żadnych rezultatów. Sądzą, że jeśli chodzi tu o morderstwo, spełniono je albo w jakiemś mieszkaniu, albo w piwnicy, gdyż płótno pakietu, w którym znaleziono trupa, nie jest krwią poplamione, co stałoby się, gdyby natychmiast po morderstwie trupa pakowano. Nie jest również wykluczonem, że trup pochodzi z zakładu anatomicznego, albo też, że jakiś szpitalny dozorca chorych, wpadłszy w obłąkanie, ukradł trupa i pokawałkował go.

Popołudniu udało się policyi takie przynajmniej uzyskać bliższe dane, że wskutek obdukcyi lekarskiej zostało sprawdzonem, iż znalezione zwłoki należały do 12—14-letniego chłopca. Podczas gdy w kostnicy sekcyonowano trupa, policya, przy pomocy psów, przeszukała troskliwie cały „Thiergarten“. Poszukiwania uwieńczone zostały częściowym rezultatem, niedaleko bowiem miejsca, w którem zwłoki odkryto, znaleziono zatopione w wodą napełnionym rowie skórę z głowy, uszy, język, nogi i inne części ciała trupa. Nogi zawinięte były w czerwone sukno i fartuszek w kratki. Wedle orzeczenia lekarzy, morderstwo spełnionem zostało wedle wszelkiego prawdopodobieństwa we wtorek wieczorem, na co wskazuje zupełna jeszcze świeżość części trupa. Że zachodzi tu wypadek morderstwa, żadnej nie ulega wątpliwości.

Policya kryminalna wyznaczyła 3.000 marek nagrody za naprowadzenie na ślad mordercy, część zaś tej nagrody przypadnie dla osoby, która agnoskuje trupa.

Z księgi próżności ludzkiej.

Mieszkańcy Krakowa, co im się chwali, są bardzo ambitni, żaden niechce być zwyczajnym sobie obywatelem, tylko każdy dąży do nadzwyczajności w tytułach, stanowiskach i godnościach; każdy jest co najmniej radcą.

Zeszłego miesiąca, jak to pamiętne, aresztowany został za awantury służący pewnego doktora. Na policyi przy spisywaniu protokołu, „godność“ swą podał jako „pomocnik lekarski“.

Onegdaj prawowały się w sądzie dwie śmieciarki o obrazę czci. Winę ma na sumieniu właściwie magistrat krakowski, który w Sukiennicach ustawił dwie blaszane skrzynki na śmieci. Te użyteczne skrzynki stały się powodem niezgody i kłótni śmieciarek. — Tłem skargi była następująca rozmowa:

1. śmieciarka: Pani była już w tej pace?

2. śmieciarka: Byłam, droga pani, ale szkoda było włazić do niej.

1. śmieciarka: A ja byłam w niej po pani i znalazłam jeden kalosz i pół fartucha. Musieliście źle przepatrywać śmieci.

Otóż poszło o to: „musieliście“. Koleżanka uczuła się obrażoną tem „wy“, tem bardziej, że ona per pani się odzywała. Sędzia jednak niemógł się dopatrzeć w tem familiarnem „wy“ obrazy i powódkę odpalił. Dopiero więc na ulicy padły soczystsze tytuły, jak złodziejka, szmata, łojówka i t. d.

Niedawno otrzymaliśmy „komunikat“ tej treści z prośbą o zamieszczenie:

„Wny Pan Romuald Z., znany zaszczytnie obywatel i właściciel medalu za bydło rozpłodowe, przybył do naszego miasta i zamieszkał w hotelu Europejskim. Interesentów i znajomych przyjmuje pan Z. między 2—4 popoł.“.

Raz zaanonsował się w naszej redakcyi pewien pan biletem: R. W., członek czynnej pomocy bliźniego i członek jury na wystawie gołębi i królików w Jarosławiu w r. 1879.

Pewien właściciel drukarni znów pokazywał nam całą kollekcyę wykonanych u niego na zamówienie wizytówek, a z pomiędzy podanych tam tytułów wybieramy poniżej co najciekawsze:

Witold C., sądownie ustanowiony kurator uznanego za umysłowo chorego Franciszka M.

Józef A., autor noweli „W starym piecu dyabeł pali“ w kalendarzu „Ananas“ za rok 1888.

Edmund G. członek komitetu ratunkowego dla powodzian w r. 1872.

Marya C., skarbniczka, (bez podania, jaka i gdzie).

O próżności ludzka!

Z SALI SĄDOWEJ.

Pasierbowie zabijają ojczyma.

Wczorajsza rozprawa przeciw Józefowi Waśniowskiemu, Janowi Wąsowi i Stanisławowi Wnękowi, oskarżonym o zabicie Walentego Kulisza, skończyła się dopiero wieczorem. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że Walenty Kulisz był postrachem rodziny, że maltretował żonę, a pasierbom groził nożem. Ława przysięgłych po krótkich obradach nad werdyktem zażądała pytania dodatkowego na okoliczność, że oskarżeni działali pod nieodpornym przymusem, co wyklucza karygodność czynu. Trybunał pytanie to postawił tylko co do pasierbów. Przysięgli 12 głosami zatwierdzili pytanie o zabójstwo co do obu pasierbów, zatwierdzili jednakże i pytanie dodatkowe. Pytanie, dotyczące winy Stanisława Wnęka zaprzeczyli 6 głosami. Na tej podstawie trybunał wydał wyrok, uwalniający wszystkich trzech oskarżonych.

Strychowa złodziejka. Przed trybunałem przysięgłych pod przew. radcy Kulikowskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw 18-letniej Annie Klimkównie, oskarżonej o cały szereg strychowych kradzieży. Oskarżenie wnosił prok. dr Obtułowicz.

Klimkówna, młoda, zgrabna, przystojna dziewczyna, jest córką stróża domu pod l. 3 przy Placu Matejki. W listopadzie 1907 i w styczniu br. lokatorom tej kamienicy poginęły ze strychu z pak i kufrów rozmaite wartościowe rzeczy. P. Karolowi Tomaszkowi skradziono złożone w kufrze kołdry, portyery, bieliznę itd. wartości 297 kor.; p. Julię Haraschinową okradziono w ten sam sposób na 80 kor.; p. Bronisławę Jeremi-Sichulską na 48 kor.; dra Feliksa Laberschcka na 486 kor. Wartość ogólna skradzionych przedmiotów wynosiła 911 koron.

Podejrzenie o te kradzieże padło odrazu na Klimkównę. U jej ojca wisiał bowiem klucz od strychu, a nadto dr Laberschek polecił jej był pilnować strychu, więc Klimkówna miała do strychu przystęp. Wkrótce po kradzieży przekonano się, że Klimkówna sprzedała kołdry i 2 pary portyer p. Zduleczneniu, a ponieważ rzeczy te, jak się okazało, pochodziły z kradzieży na szkodę p. Tomaszka, Klimkównę aresztowano. Aresztowana przyznała się do kradzieży, podała jednak, że skradła tylko małe zawiniątko z rzeczami. Okazało się jednak, że sprzedawała ona kilkakrotnie różne rzeczy żydom, między innymi Korngoldowi, u którego znaleziono nawet suknie balowe, pochodzące właśnie z wyż wspomnianych kradzieży.

Na dzisiejszej rozprawie Klimkówna podtrzymała swoje zeznania, twierdząc, że skradła tylko część rzeczy, objętych aktem oskarżenia. Ponieważ przysięgli zatwierdzili pytanie co do jej winy z wyłączeniem szkody powyżej 600 kor. trybunał wydał wyrok, skazujący Klimkównę na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni.

Za poduszkę przed przysięgłymi.

Przed tym samym trybunałem toczyła się dalej rozprawa przeciw Katarzynie z Pieniążków Marczyńskiej, starej i znanej złodziejce, oskarżonej o nałóg w kradzieży. Marczyńska, kobieta już starsza, była już 12 razy karana za przekroczenie kradzieży, a 6 razy za zbrodnię kradzieży. W lutym 1906 została skazaną za nałogową kradzież na 2 lata ciężkiego więzienia. Wyszła dopiero 1 marca b. r. z zakładu karnego i już dnia 3 marca przychwycono ją na gorącym uczynku. Mianowicie Marczyńska zabrała w Podgórzu z ganku poduszkę i chciała z nią uciec, jednakże przyłapano ją i oddano w ręce policyi, która ją oddała do sądu.

Na rozprawie Marczyńska wypierała się winy, twierdząc, że weszła do owego domu jedynie zmuszona naturalną potrzebą. Na podstawie werdyktu przysięgły trybunał wydał wyrok, skazujący Marczyńską na 3 lata więzienia z postem co miesiąc.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Salamandra“ popoł. „Uwielbienie krzyża“ wiecz.

W Szkole realnej: Pogadanka pedagogiczna g. 4 pop.

W Eleuteryi: „Serce“, odczyt p. K. Radwanka godz. 7 wiecz.

W Związku narod.: „Koło szczęścia“ na rzecz Stow. kat. stróżów, g. 3 pop.

W „Sokole“ podg.: Wieczór patryotyczny organizacyi polsk. ml. szkół śr. wiecz.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: **Teatr Kineton** g. 3 i 5 pop. 6¾ i 8½ w. Cyrk Edison g. 4 popoł. i 8 wiecz.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Car Samozwaniec“.

W starym teatrze: Koncert Tadeusza Leliwy g. wpół do 8 wiecz.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: **Teatr Kineton** 3 przedstawienia codziennie o g. 5, 6¾ i 8½. Cyrk Edison g. 8 w.

Pomnik Henryka Jordana.

Otrzymujemy następującą odezwę: Rok już dobiega, jak z pośród naszego społeczeństwa ubył jeden z najzasłużeńszych mężów, jakich wydała ostatnia doba dziejów naszych. Zbytecznem chyba przypominać, czem był ś. p. dr Henryk Jordan dla Krakowa i dla całej Polski. Park Jego zna najmniejsze dziecko, a On sam żyje ciągle pośród nas, bo niema nikogo chyba w kraju naszym, ktoby nie był znał tej czcigodnej postaci i tej duszy wzniosłej i szczerej, jak złoto.

Wdzięczne społeczeństwo zapragnęło też uczcić pamięć ś. p. dra Henryka Jordana przez wzniesienie Mu pomnika, któryby był żywym wyrazem uczuć współczesnych i przekazał Jego imię potomnym.

Akt ten pietyzmu dla wielkiego dobroczyńcy młodzieży, w którym pragną uczestniczyć wszystkie stany i zawody, nie byłby jednak zupełny, gdyby się doń nie przyłączyły także kobiety polskie. Biorąc zawsze żywy udział we wszystkich czynach, gdzie potrzeba ofiary i serca, tutaj powinny one z obowiązku ująć w swe dłonie zamierzone dzieło i poprzeć je gorąco, gdyż idzie o pamięć człowieka, który przedewszystkiem cierpiącej kobiecie poświęcił wiedzę i starania swego zasłużonego żywota, który dziatwę miejską z murów i suteryn wywiódł na jasne słońce, na swobodę, aby tam krzepiła swą młodość i czerpała siły na przyszłość.

Kobiety polskie, Wy, którym ś. p. dr Jordan ratował zdrowie i życie, matki, których dzieciom zapewnił on zdrowy rozwój fizyczny i duchowy, otaczając je — jak ojciec — gorącem umiłowaniem — do Was zwracamy się w tej chwili. Złóżcie grosz ofiarny dla uczczenia pamięci wielkiego lekarza, obywatela kraju i opiekuna młodzieży, na której budował on zdrowie całego narodu i przyszłych jego pokoleń. Odwdzięczcie mu się sercem za jego serce, którem objął Was i Wasze dzieci. Do Was teraz należy spełnić swój obowiązek, własnym zapałem rozbudzić wdzięczność waszych ojców, mężów i synów dla zasług ś. p. dra Jordana.

Niech więc nie braknie nikogo, ani jednego domu, ani jednej rodziny, skąd nie popłynąłby bodaj najskromniejszy datek. Niech stanie pomnik Jordana, zbudowany głównie wdzięcznością kobiet i dziatwy, na który sobie całem swem jasnem życiem i serdecznem ukochaniem społeczeństwa — w zupełności zasłużył.

W Krakowie, dnia 20 marca 1908 r.

Komitet: *Anna Chylińska, Janowa Federowiczowa, Marya Hupkowa, Edwardowa Korczyńska, Juliuszowa Leowa, Kazimierzowa Lubomirska, Augustowa Mazarakowa, Kazimierzowa Morawska, hr. Róża Raczyńska, Józefowa Rosnerowa, Celina Sarowa, Maryanowa Sokołowska, Henrykowa Szarska, Marya Turska, Bolesławowa Wicherkiewiczowa, Marya hr. Wodzicka.*

Łaskawe datki uprasza się nadsyłać pod adresem skarbniczki komitetu, prezydentowej Juliuszowej Leowej (plac WW. Świętych l. 6).

Z powodu wstąpienia posłów ludowych do Koła polskiego i zjednoczenia się delegacyi polskich, prezydent miasta imieniem Rady miejskiej wysłał wczoraj następujący telegram do prezydyum Koła polskiego we Wiedniu:

„Obchodząc chwilę zjednoczenia i konsolidacyi reprezentacyi polskiej w Wiedniu jako doniosłe zwycięztwo polskiej idei narodowej, zasyłam w imieniu Rady miasta Krakowa Kołu polskiemu wyrazy najżywszej radości i życzenia najpłodniejszej dla kraju i narodu pracy. — Prezydent miasta Krakowa dr. *Juliusz Leo.*

Pogoda w kwietniu. Znany przepowiadacz pogody, Falb młodszy, przepowiada, że pogoda w kwietniu będzie bardzo zmienna. Od 7 do 12 miało być — według Falba — mętne powietrze ze śniegiem, a nawet z burzami. Od 12 do 14 częste zaburzenia zimne, powietrze wilgotne, mokro, chwilami pogoda. — Dnia 15 i 16 przeważnie piękna pogoda, lecz lekki deszczyk możliwy; dnia 17 pogodnie i pięknie; dnia 18 i 19 deszcze i śniegi, chwilami pogodnie; dzień 20 piękny; dnia 21 deszcze i burze, poczem do końca kwietnia pogoda.

Według Falba mielibyśmy więc na Wielkanoc deszcz ze śniegiem. Niewesoła przepowiednia, można się jednak pocieszyć tem, że p. Falb zwykle myli się w swych przepowiedniach.

Z powodu kilkudniowych deszczów woda na Wiśle znacznie się podniosła. Woda płynie brudna, o kolorze ziemistym.

Z teatru miejskiego. Dziewiąte przedstawienie „Dymitra Samozwańca“ grano przy wysprzedanym teatrze. Na poniedziałkowe przedstawienie pozostała niewielka ilość biletów. — Niedzielne afisze zapowiadają o godz. 3-ciej „Salamandrę“ St. Graybnera, wieczorem zaś powtórzenie dramatu Calderona: „Cześć dla krzyża“.

Koncert Tadeusza Leliwy i Ireny Szwarcównej posiada nader urozmaicony i obfity program; złożą się nań pieśni wykonane przez znakomitego śpiewaka, z których przepiękna „Dumka“ z nieznanej u nas opery Munchajmera „Mazepa“ budzi ogólne zaciekawienie. — Obok utworów Brucha, Wieniawskiego, Chopina w znakomitej interpretacyi p. Szwarcównej, obejmuje nadto program trio „Sancta Maria“ Faurea na głos, skrzypce, fortepian wykonane przez pp. Leliwę, Szwarcównę, Poźniaka, który to punkt stanowić będzie niewątpliwie główną atrakcyę wieczoru. Prócz wymienionych artystów łaskawy współudział przyjęli, znani z występów estradowych, pp. Br. Poźniak i Fr. Szac. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu w kasie starego teatru od godz. 9 rano.

Reduta prasy. Zamknięcie rachunków komitetu wykazało dochód 8.446 kor., rozchód w kwocie 3.896 koron. Czysty dochód wynosi zatem 4.550 koron, którym powiększy się fundusz tow. dziennikarzy.

Komitet składa dzięki wszystkim artystom, członkom komitetu i firmom krakowskim, które przyczyniły się do powodzenia zabawy.

„Zero“. Zawiązany w Krakowie związek artystów polskich pod nazwą „Zero“ wybrał swoim prezesem W. Kossaka, członkami zarządu pp.: Jacka Malczewskiego, Wł. Tetmajera, Wincentego Wodzinowskiego, Kasp. Żelechowskiego, Józefa Brandta i Józefa Kowalskiego.

„Zero“ wzięły sobie za zadanie dowieść światu, że po za związkiem „Sztuka“ istnieją grupy, powołane do reprezentowania polskiego malarstwa w ruchu wszechświatowym.

Wycieczka łodzią z Krakowa do Gdańska. Jak już donosiliśmy, grono nauczycieli ludowych urządza w czasie wakacyj wycieczkę łodzią z Krakowa do Gdańska, celem poznania ziemi ojczystej. W wycieczce mogą wziąć udział także osoby z poza sfer nauczycielskich. Wyjazd z Krakowa nastąpi dnia 3 sierpnia br. Uczestnicy wycieczki będą mieli sposobność zwiedzić: Sandomierz, Zawichost, Puławy, Maciejowice, Warszawę, Pragę, Wilanów, Płock, Toruń, Gniew, Gdańsk. — Z Gdańska uda się wycieczka parowcem do Kołobrzegu, a stąd koleją do Poznania, Gniezna, Kruszwicy, nad jezioro Gopło, Wrocławia i t. d. — Część wycieczki w W. Ks. Poznańskiem odbędzie się pieszo, a to celem dokładniejszego poznania dzielnego ludu polskiego.

Wycieczka potrwa około 22 dni, a koszta jej wyniosą 180 koron na osobę. Kwotą tą objęte są wydatki na łódź, noclegi, skromne życie, paszport, zwiedzenie muzeów, kolej i parowiec. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje do 1 maja p. Jan Szkodziński, nauczyciel szkoły wydz. im. Kazimierza W. w Krakowie, plac Wolnica 1.

Robotnicy miejskiego zakładu czyszczenia miasta zaprzestali wczoraj rano pracy, domagając się wypłacenia dodatku drożyźnianego. Pertraktacye z niemi trwały do godz. 3 po południu. Po ukończeniu pertraktacyi wypłacono 150 robotnikom po 40 koron dodatku drożyźnianego, poczem praca zaczęła się na nowo. Chwilowy strejk aranżowała partya socyalistyczna, która wieczorem urządziła w lokalu Związku robotniczego zgromadzenie wszystkich robotników tej kategoryi.

Delegacya robotników gazowych miejskich udała się dzisiaj do prezydenta miasta z prośbą o podwyższenie płac. Prezydent oświadczył, że w poniedziałek porozumie się z delegacyą i złoży odpowiednie przyrzeczenie.

Jarmark wyrobów krajowych. We środę dnia 15 bm. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w sali zebrań „Tow. Technicznego“ Straszewskiego l. 28 II p. zgromadzenie przemysłowców w sprawie jarmarku wyrobów krajowych, mającego się odbyć w Krakowie w r. 1908.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie odbyło wczoraj walne zgromadzenie członków. Przewodniczył radca sądowy dr Józef Kopf. Członkom przedłożono sprawozdanie, omawiające działalność dyrekcyi w roku ubiegłym. Mimo ciężkiej sytuacyi finansowej na rynku pieniężnym, dzięki usiłowaniom dyrekcyi zysk w roku ubiegłym był prawie taki sam, jak w roku 1906 przy normalnych podówczas stosunkach. Towarzystwo cieszyło się dużem zaufaniem, czego dowodem jest ruch, jaki miało w roku sprawozdawczym. — Pożyczki na weksle doszły do kwoty 685.433 koron; wkładki oszczędności, ulokowane na 1.001 książeczkach, wynosiły 766 727 koron; ogólny obrót kasowy wynosił 10,881.368 koron. Czysty zysk za rok 1907 wynosi 11.975 koron. Członków liczyło Towarzystwo 2.843. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, poczem dokonano wyboru 9 członków Rady nadzorczej.

Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa odbyło wczoraj walne zgromadzenie w sali Rady miejskiej. Przewodniczył prezes dr St. Krzyżanowski, który złożył sprawozdanie z działalności Tow. w roku ubiegłym. Tow. liczy obecnie 637 członków. Następnie prezes zawiadomił zebranych, że Tow. przygotowuje wielką publikacyę z okazyi 600-letniej rocznicy urodzin Kazimierza Wielkiego, obejmującą wszystkie pamiątki odnoszące się tak do osoby wielkiego króla, jak i do ówczesnego Krakowa, wreszcie poświęcił serdeczne wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Tow. śp. Stanisławowi Wyspiańskiemu i prof. Potkańskiemu. Przemówienia tego wysłuchali zgromadzeni stojąc.

Zamiast zapowiedzianego odczytu o restauracyi Wawelu (podobno, jak słychać, zakazanego przez komitet restauracyi Wawelu) wygłosił p. Hendel znakomicie opracowany odczyt o kościele św. Idziego. Następnie p. Sternschuss postawił wniosek, aby Tow. zajęło się jak najprędzej sprawą muzeum narodowego na Wawelu. Uchwalono dla tej sprawy wybrać osobną komisyę. Dalej poruszono sprawę rudery przy kościele św. Idziego. P. Tomkowicz oświadczył, że jak słychać, wojskowość wpływa na zarząd miasta, aby kościół i zabudowania obok niego zburzyć. Wywołało to niezwykłą senzacyę. Uchwalono zwrócić się do zarządu miasta z prośbą o odrestaurowanie budowy koło kościoła. Sprawę odbudowy starego ratusza przekazano wydziałowi do załatwienia, poczem wybrano 20 członków wydziału i 3 członków komisyi szkontrującej.

Równouprawnienie kobiet. Wczoraj odbyło się w tej sprawie zwołane przez tymczasowy komitet Związku równouprawnienia kobiet zebranie w „Eleuteryi“. Po zagajeniu przez przewodniczącą, p. M. Dulębianka, przedstawiła potrzebę organizacyi kobiet celem „odwalenia raz wreszcie muru krzywd i niesprawiedliwości“, dzielącego kobietę od mężczyzny. Następnie sekretarka komitetu, p. Stączkowa, w krótkiem streszczeniu zaznajomiła obecnych z treścią statutu Związku, poczem przewodnicząca otworzyła dyskusyę, w której kilkakrotnie zabierały głos panie: Dulębianka, dr Zofia Daszyńska-Golińska, Zaleska, Nussbaumowa, oraz panowie: dr Jul. Gertler, Stączek, Kolbe i i. Po ożywionej dyskusyi na wezwanie przewodniczącej zapisało się wiele osób na zwyczajnych członków. Posiedzenie komitetu Związku odbędzie się w poniedziałek przy ul. Szewskiej l. 16, I p.

Ochrona dzieci. Wczoraj odbyło się pod przew. wiceprezydenta dra Szarskiego posiedzenie Komisyi administracyjnej krakowskiej Sekcyi komitetu krajowego dla ochrony dzieci. Przewodniczący wyjaśnił zadanie i zakres działania Komisyi i wezwał obecnych do obioru zastępcy przewodniczącego. Wybrano nim radcę sądu kraj. wyż. Szybalskiego, sekretarzem zaś dra Reinera, wicesekr. Magistratu.

Po dyskusyi, w której zabierali głos dr Broszkiewicz, dyr. Flatau, dr Kwaśnicki, prof. Lewkowicz, dr Markiewicz, poseł Maryewski, dr Olearski, dr Reiner, wiceprez. Szarski, radca Szybalski — Komisya uchwaliła jednomyślnie wniosek posła Maryewskiego, że założenie instytutu opieki nad niemowlętami jest jednym z najważniejszych postulatów akcyi, mającej na celu ochronę dzieci. Zakłady takie powinny być założone kosztem kraju i przy pomocy subwencyi państwowej. Referat w tej sprawie ma opracować i przedłożyć na jednem z przyszłych posiedzeń subkomitet, w skład którego wchodzą pp. dr Kwaśnicki, prof. Lewkowicz i dr Olearski. — Przedmiotem dalszych obrad Komisyi będzie sprawa założenia domów poprawczych względnie kolonij poprawczych dla małoletnich przestępców. Referat w tej sprawie objął poseł Maryewski.

W końcu zaproszono na członka Komisyi prof. dra St. Pareńskiego.

Weterani wojskowi. Walne zgromadzenie członków Tow. weteranów wojskowych odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godzinie 2 po południu w sali Rady miejskiej.

Obłąkana pod telegrafem. Wczoraj aresztowała policya młodą dziewczynę, która kręciła się między pociągami na torze w Płaszowie. Dziewczyna, jak się okazało, jest umysłowo chorą. Badanie jej było bardzo krótkie.

— Jak się nazywasz? — zapytano ją.

— Lala.

— Skąd jesteś?

— Hala!

— Wiesz, co mówię do ciebie?

— Lala.

I tak w kółko. Chorą odstawiono do zakładu dla obłąkanych.

Na gorącym uczynku przyłapano wczoraj znaną złodziejkę, Maryę Wojdyłę, właśnie w chwili, kiedy się dobywała do szafy, stojącej w sieni restauracyi Benesia przy moście podgórskim. Ponieważ przychwycono ją tam już po raz drugi, oddano ją w ręce policyi.

12-letni emigrant. Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj 12-letniego Franciszka Banasia, który chciał koniecznie wyemigrować do Prus. Zaczęto go badać, dlaczego chce wyjechać, chłopaczyna oświadczył więc, że jest sierotą i chce chleba szukać za granicą. Widząc jednak, że policya nie daje temu wiary, powiedział, że uciekł od matki, bo się źle uczył i bał się za to bicia. Znaleziono przy nim 19 koron i sakiewkę z napisem „Szczepan Płonka z Bochni“. Małego emigranta odstawiono pod telegraf.

Hyena emigracyjna. W piątek aresztował ajent pol. Deresz na stacyi w Płaszowie 20-letniego Semena Wołyńca z Borek Wielkich, który wiódł ze sobą znaczną partyę mężczyzn i kobiet na roboty do Prus. Przy aresztowanym znaleziono pieczęć gminną przez niego samego misternie sporządzoną, której używał przy wystawianiu książek służbowych, naturalnie pobierając za to różne kwoty. Policya podgórska odstawiła hyenę do sądu.

Śmierć na obczyźnie. Onegdaj doniosły władze pruskie z Hamburga, że przebywająca tam na robotach 40-letnia wyrobnica Ludwika Uniwersal, rodem z Podgórza, uległa przed kilku dniami śmiertelnemu wypadkowi. Mianowicie, kiedy wracała z roboty i dla skrócenia drogi szła z dwoma towarzyszkami sztreką kolejową, najechał na nią pociąg i zmiażdżył całe prawie przedtułowie.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „Uwielbienie krzyża“.
Sroda: „Dziady“, scena dram. w 7 odsł. A. Mickiewicza (ceny zniżone).

Przed wiosną.

Zanim się wiosna roztoczy,
Kwiaty rozwiną,
Rozrosną..
Dziewczyno, rozpieść swe oczy.
Rozchyl usteczka, dziewczyno!
I bądź mi wiosną!
Zstąp ku mnie, jak ta wyśniona,
Tkana z błękitów
I woni —
Opowij w białe ramiona,
Ukołysz czarem zachwytów
U złotej skroni!
Pójdź! Dusze i ciała w niebiosy
Na marzeń fali
Niech spłyną...
Jak dziwnie pachną twe włosy...
Jak słodko uścisk twój pali!..
Wiosno!... Dziewczyno!... *El.*

Telegramy „Nowin“.

Burzliwe przedstawienie teatralne.

Paryż. W teatrze „Ambique“ wczoraj wieczór podczas próby generalnej dramatu, który kończy się ścięciem zasądzonego żołnierza, przyszło do wielkich demonstracyj. Część publiczności wnosiła okrzyki przeciw armii i oklaskiwała ustępy sztuki, zwracające się przeciw oficerom. — Podczas pauzy przyszło do starcia między zwolennikami i przeciwnikami sztuki. Kilka osób aresztowano.

Bomby w Teheranie.

Londyn. Dzienniki donoszą z Teheranu, że policya aresztowała tam kilka osób, wśród nich i Rosyan, u których znaleziono bomby. Wśród ludności wielkie wzburzenie. Obawiają się poważnych zajść.

ZE SWIATA

Słoń w orkiestrze. *(Do illustracyi tytułowej).* Niezwykłe zdarzenie miało onegdaj miejsce w jednym z teatrzyków w francuskiem mieście Veziers, zdarzenie, które nabawiło niemałego strachu i członków orkiestry i zgromadzoną w teatrze publiczność. Podczas produkcyi z żyrafami, między którymi znajdował się także słoń, kapelmistrz orkiestry podał słoniowi kawałek bułki. Słoń chciał wziąć przysmak trąbą, podszedł jednak za blisko do ramy, stanął za daleko nogą i zwalił się na orkiestrę. Kilku muzykantów się przewróciło, kilku odniosło poważne obrażenia cielesne, reszta rozbiegła się przerażona. Słoń, sam przerażony, zaczął straszliwie wyć. Widzowie gromadnie rzucili się ku wyjściom, przerażeni całem zajściem. Z trudem udało się słonia wydobyć z powrotem z pomiędzy orkiestry na scenę. Zajście to przedstawia rycina, zamieszczona na tytułowej stronicy naszego pisma.

„Hołd pruski“ w Wiedniu. Z Wiednia donoszą, że już jest postanowione, iż niemieccy książęta związkowi wraz z ces. Wilhelmem przybędą do Wiednia w celu złożenia hołdu ces. Franciszkowi Józefowi. Przyjazd ma nastąpić dn. 7 maja.

Przybędą do Wiednia: cesarz Wilhelm z małżonką, ks. regent bawarski Luitpold, król Fryderyk August saski, król Wilhelm wurtemberski; wielcy książęta: Fryderyk badeński, Fryderyk Franciszek meklemburski, August oldenburski; książęta: Fryderyk anhalcki, Henryk XXIV. Reuss mł. linii, Karol sasko-kobursko-gotajski, Jerzy Schaumburg-Lippe i Leopold Lippe-Detmold.

Wszyscy arcyksiążęta i arcyksiężniczki domu habsburskiego przybędą do Wiednia, aby czynić honory. Dla książąt przygotowane będą apartamenty w Burgu i Schonbrunie, prawdopodobnie jednak zajdzie konieczność przygotowania też kilku zamków pod Wiedniem.

Książęta niemieccy przybędą do Wiednia oczywiście na różne dworce, wobec tego w Wiedniu skonsygnowana zostanie wielka liczba wojska, które będzie tworzyć szpalery od dworców do zamku i Schönbrunu.

Mowę do ces. Franciszka Józefa wygłosi oczywiście Wilhelm II.

Czesi przeciw Wiedniowi. W parlamentarnych kołach zapewniają, że czeskie stronnictwa wydadzą odezwę, aby ze względu na nieprzyjazne stanowisko Niemców w sprawie przedstawień teatru czeskiego w Wiedniu, Czesi wstrzymali się od udziału w uroczystościach jubileuszowych.

Dzienniki czeskie wzywają Czechów, aby wobec trudności czynionych występom teatru czeskiego w Wiedniu, nie dopuścili do tych przedstawień, a także do przedstawień jubileuszowych w Pradze, aby żądali pousuwania dwujęzycznych napisów w restauracyach i usunęli się od udziału we wszelkich uroczystościach jubileuszowych. Dzienniki wyrażają przytem przekonanie, że także Polacy i inni Słowianie poprą tę myśl. Dalej wzywają dzienniki Czechów, aby nie chodzili do teatru niemieckiego w Pradze.

Wystawa jubileuszowa w Pradze. Oficyalne otwarcie wystawy jubileuszowej odbędzie się 14 maja. W zastępstwie cesarza otworzy wystawę arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

600.000 koron na fundacyę Kocha. Carnegie zawiadomił pruskiego ministra oświaty, że przeznacza 600.000 koron na fundacyę Kocha dla zwalczania suchot.

Nagrody za latanie. Przeszło milion franków można teraz zarobić — w powietrzu. We Francyi wyznaczono 536 100 fr., w Anglii 760.000 fr., w Niemczech 100.000 m., za udane próby wzlotów.

Za najszybsze dostanie się powietrzem z Francyi do Anglii można osiągnąć 100.000 franków, za podróż napowietrzną Paryż—Clermont—Ferrard tyleż, za drogę od Londynu do Manchestru aż 250.000 franków.

Zamordowany maryawita. Z Warszawy donoszą: Jeszcze nie przebrzmiały echa krwawych walk na tle religijnem, gdy znów donoszą o zbrodni, dokonanej na tem tle. Onegdaj w nocy wracał z Leszna do Kampinosu tamtejszy mieszkaniec, Józef Tomaszewski, znany w okolicy ze swych przekonań, sympatyzujących z ruchem maryawickim. W niewielkiej odległości od Leszna jacyś nieznajomi ludzie napadli go i uderzeniami kijów zabili na miejscu. Ponieważ motyw grabieży w morderstwie tem wykluczony, a poprzednio Tomaszewskiego kilkakrotnie przestrzegano, że jeśli nie porzuci „maryawityzmu“, to może być z nim źle, przeto ogólnie przypuszczają, że morderswo spełniono właśnie na tle religijnem.

Za kulisami teatru prowincyonalnego.

— Panie dyrektorze, Bimbalski powiada, że bez kostyumu rycerza szwedzkiego grać nie będzie.

— To mu dać koronę od „Pięknej Heleny“ i brodę od „Wiecznego tułacza“.

— Ale on chce mieć coś szwedzkiego.

— To mu dać paczkę szwedzkich zapałek i niech głowy nie zawraca.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 67 Telefon Nr. 759.

Najnowsza książeczka do nabożeństwa DLA INTELIGENCYI

ukazała się nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.

pod tytułem

W Imię Ojca i Syna - - - - - - i Ducha Św. Amen.

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez

ZOFIĄ z HR. FREDRÓW **hr. Szeptycką.**

Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym). w eleg. oprawie, cena 2, 3, 4, 5. 6, 7. i 10 K z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5/10 centym). w eleg. oprawie cena 3, 4, 6, 8, 11·50, 12·50 i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. **Najnowszy katalog nakładowy** przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 69 b



Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

Pierwsza Fabryka zegarków
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx L. 467 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek	K	6·—
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek	K	7·—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki	K	8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar	K	8·40
o podwójnych kopertach	K	12·50

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 247

Oszczędność przedewszystkiem!

Daje 2% rabatu

w towarach za kupony na koron 50·— po potrąceniu cukru i soli
handel pod firmą:
WOJCIECH
OLSZOWSKI
W KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 36 a

„Cracovia"

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych.

Specyalne czyszczenie MEBLI.

Czyszczenie nowych budynków.

Biuro: ul. Starowiślna 23. Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Małżeństwo Panna 24-letnia, mająca 200.000 marek majątku, z czego natychmiast otrzyma 100 000 posagu, wyjdzie za mąż za solidnego, pracowitego człowieka. Nieanonimowe oferty: **Ideal,** Postl. Berlin N. W. 7. 261

Praktykant z ukończoną IV klasą gimnazyalną, zostanie zaraz przyjętym w Pierwszej Drogueryi **J. Wiśniewskiego i K. Jędrzejowskiego** 358 KRAKÓW, STRADOM L. 7.

Praktykant znajdzie umieszczenie w drogueryi pod „Czarnym psem" **L. Gostkiewicza, Tarnów,** Wałowa 24. Wymaga się 4 klas gimnazyalnych i pracowitego, porządnego prowadzenia się. 441

Zdolnego czeladnika i dwóch **praktykantów** przyjmie pracownia ślusarska **Jana Oremusa,** Kraków, Długa 42. 483

Poszukuje się na rok 1909 miejscowości odpowiednich do zakładania maślarń przemysłowych, gdzieby można było zebrać 3.000—10.000 ltr mleka do przeróbki dziennej lub odpowiednią ilość śmietanki, — za wieloletnim kontraktem i kaucyą. Oferty z podaniem ilości mleka, warunków i najniższych cen prosimy nadsyłać pod adresem **„Export" Bogumin I.** 495

Panny uzdolnione w krawiecczyźnie znajdą umieszczenie w pracowni sukien **T. Lekszyckie**| ul. Łobzowska l. 6. 490

Rutynowana bona niemka do jednego większego dziecka potrzebna zaraz. Wiadomość w **Okręgowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie ul Jabłonowskich 19.** 498

Do sprzedania.

Sklep masarski zaraz do sprzedania przy ul. **Mikołajskiej 6.** 477

DOM dwupiętrowy bardzo dobrze się rentujący, położony **w Prądniku czerwonym** przy ul. Morgensterna tuż przy rogu ce Warszawskiej jest z powodu wyjazdu właściciela pod nader korzystnymi warunkami do nabycia. Wiadomość w kancelaryi **Dra Edmunda Reinera** adw. w Krakowie **ul. Grodzka 38.** 499

Okazya! Okazya!

Zażądaj pan na próbę przesyłki, a przekonasz się pan o niezwykłej wartości wszelkich artykułów, jakie poleca **Dom Importowy dla przemysłu kolarskiego, Wiedeń I B, Stubenring 6.** Nie wierz pan krzykliwym, jarmarcznym inseratom lecz przekonaj się pan: Szlauchy rowerowe z jednej sztuki pierwszej jakości złr. 1·50, z gwarancyą złr. 1·75, czerwone złr. 2. **Płaszcze,** tylko najlepszej jakości, **ale wyblórki,** zł. 2·50 i wyżej; **lampy acetylenowe,** doskonale funkcyonujące złr. 1·30, nowe **koła zębate** (przenośnie) o 40 do 50 zębów, 40 centów; reparaturki do gum i płaszczów 15 ct.; **kierownice** półokrągłe, 23 mm., 24×25 mm. 1 złr.; **spinaczki do spodni** 1 złr.; **tryby** od 95 centów w górę; **dzwonki** 65 centów i wyżej; **nowe rowery** z trzechletnią gwarancyą złr. 50·— jakoteż inne części składowe roweru po zdumiewająco niskich cenach. Wszelkie **reparacye, niklowanie i emaliowanie** wykonuje się we własnych warsztatach najlepiej, najtaniej i najszybciej. Proszę zażądać wspaniałego katalogu pod adresem: **Importhaus für Fahrzeuge-Industrie, WIEN, I B Stubenring 6.** 340

Na chorobę
Św. Walentego
czyli epilepsyę
poleca
pigułki po 5 kor. pudełko
(zawartość 100 pigułek)
APTEKA
Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu.

Poświadczenie!

Niżej podpisana wzięłam z apteki p. Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu, pigułek na chorobę św. Walentego, czyli padaczkę. Po użyciu tych pigułek **całkiem padaczka ustała** a chory przychodzi do pamięci.

Każdemu zalecam ten środek. W Toporzysku przy Jordanowie, w lutym 1908 r. **Tekla Sutor.**
Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala jako świadkowie. 383

Skład rowerów i przyborów rowerowych.

Rowery nowe, używane, płaszcze, szlauchy, latarki, pompki itp. wszelkie części składowe do rowerów poleca po najniższych cenach 424

M. Gertler
Kraków, Zwierzyniecka 17.

Śmigusy w rozmaitych kształtach
PERFUMY francuskie na wagę deka 40 h. do 60 hal.
Wodę kolońską deka 4 i 7 hal.
Perfumy, Mydła, Pudry, Szczotki, Grzebienie i Gąbki toaletowe.
Balony i Piłki gumowe.
Przybory do rybołówstwa w wielkim wyborze.
Rozpylacze KIESZONKOWE do perfum

Farby do kolorowania pisanek
Papier marmurkowy do pisanek.
Farby roślinne do cukrów i potraw

Alpestre i **SUDETIA**
Patrony Schradera
i kompozycye likierowe „STELLA"
do sporządzania wyśmienitych likierów i wódek

Na święta **wielkanocne** polecają najtaniej 434
REIM i SPÓŁKA
Kraków, Rynek L. 37, Linia A-B.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Galaretki, Proszki drożdżowe i inne przetwory z fabryki wyrobów dyetycznych w Woli Duchackiej
Wyrób krajowy!

Artykuły piwniczne, Pipy, Węże gumowe, **Korki, kapsle itp.**

FARBY olejne do użycia gotowe, szybko schnące, Glazura bursztynowa, lakiery do podłóg ze znanych fabryk L. Marx, O. Fritzego, w Wiedniu i L. Barasowskiego w Krakowie, farby spirytusowo-lakierowe.
Linoleum do podłóg, Masa woskowa francuska Parket-Rose.
Wosk do froterowania, Aparaty i szczotki do froterowania, Cirine do politurowania posadzek.

Linoleum tryestańskie i ceraty po cenach fabrycznych

Podstawki i koronki z ceratowe

Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino.

Dr. Nieć i Ska
Kraków
Rynek gł. l. 25
(naprzeciw odwachu).

Wina gwarant. naturalne litr od	40 ct.
Koniak francus. marki, cała flaszka	1·60 „
Śliwowica oryg. bośniacka, cała flaszka	1·10 „
Rum jamajka, cała flaszka	1·25 „
Szampan „Carte Blanche", cała flaszka	2·10 „

Na czas od 1-go Maja do 1-go Października br. handel przeniesiony będzie **na Szewską 20.**

- - Mieszanki chińskich herbat. - -
Cenniki i próbki gratis. 479

Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino.

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16. (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

L. AKSMANN
w Krakowie, Floryańska l. 31
poleca

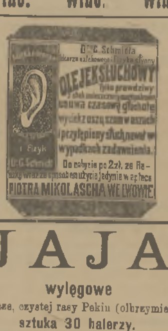
Na Święta! — Na Święta!

Szynki pragskie w najlepszym gatunku, **Kiełbasy** tuchowskie, litewskie i wiejskie, **Drób** dobrze tuczony, **Pasztety** z drobiu i dziczyzny, **Galantyny** różnego rodzaju, **Majonezy** z ryb oraz homarów, **Auspiki** z ryb, pasztetów i drobiu. **Wszelkie delikatesy do kanapek po niskiej cenie.** — **Smaczne wina** austryackie, węgierskie, reńskie i francuskie. **Porter angielski** dobrze musujący. **Piwo** butelkowe w różnych gatunkach. **Znakomita morelówka domowa.** znana w handlu z dobroci, 1 butelka złr. 1·20. **Znakomita czekolada francuska** na torty i do gotowania ¼ kg. 34 ct. W najlepszym gatunku rodzynki, migdały, cykata, skórki pomarańczowe, daktyle do pieczywa i deserowe, marmolady w różnych smakach. **Jabłka** deserowe amerykańskie i tyrolskie. 482

CENY NAJNIŻSZE. CENY NAJNIŻSZE.

Firma odznaczona kilkakrotnie najwyższemi nagrodami w zakresach bufetowych

Obok handlu pokoje do śniadań.



JAJA
wylęgowe
kacze, czystej rasy Pekin (olbrzymie)
sztuka 30 halerzy.
Na prowincyę wysyła się w dobrem opakowaniu za zaliczką
St. Czarnuchowski
Kraków, Sławkowska 15.

A. Hawełka
c. i k. Dostawca Dworów
KRAKÓW — poleca
na Święta Wielkanocne

Kawior niesolony, Homary, Majonezy, Aspiki rybne, Pasztet z dziczyzny i strasburski, Galantyny i Rolady z drobiu, Szynki swojskie i praskie, Kapłony, Pulardy, Kurczęta. Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy, Jabłka tyrolskie i francuskie, „Calville". Winogrona słodkie, Owoce kandyzowane francuskie (Fruits assortis glacés), Ananasy świeże i w konserwie, Stara żytniówka, Porter angielski wytrawny, Smaczne wina węgierskie. Urządza całe zastawy świąteczne. 486

Do egzaminu
z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej przygotowuje w jaknajkrótszym czasie
STANISŁAW BURNATOWICZ
kwieskowany ck. urzędnik rachunk. sądowy i zw. lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., były dyrektor Banku (Stowarz. zarobkowego) w Krakowie, ulica Długa l. 19, I piętro. 74

50.000 tysięcy
znajdzie każdy kto szuka
najpiękniejszych kart świątecznych, ozdobne papiery i wszystkie kolory bibuł na święta
Kraków, Sienna 11 484
Handel papieru i Introligatornia. J. Dębkowski.

Odznaczony na paryzkiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą.
Kwizdy Płyn wzmacniający
Woda do obmywania koni. Cena 1 flaszki K. 2·80.
Przez 40 lat używana ze znakomitym skutkiem w dworskich i wyścigowych stajniach, słynie jako wzmacniający środek przed i po forsownem trenowaniu konia etc.



PRAWDZIWY KWIZDY PŁYN WZMACNIAJĄCY
opatrzony znaczkiem ochronnym „Koń w pierścieniu" — do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. Główny skład:
Franciszek Jan Kwizda
c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca,
Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 1

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
polecają 485
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wówczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Opłacam każdemu pocztę
przy odbiorze
3 Klg. znakomitej kiełbasy wiejskiej
1 flaszki ¾ litra nalewki wiśniowej prawdziwej
1 szklanki musztardy francuskiej
razem za Kor. 10
miejscowym zaś koszta poczty wypłacam gotówką przy odbiorze
Michał Nodzeński, Kraków Floryańska 40.
Wysyłka pocztą odwrotną. 395



Wyroby rymarskie i siodlarskie
w wielkim wyborze, uprzęże, siodła, kufry, torby, necessery, portmonetki, etui na papierosy i cygara, dalej torby myśliwskie, futerały na strzelby, piłki nożne, pasek do gimnastyki itd. — poleca po cenach najtańszych.
Z. PIOTROWICZ, Kraków, Floryańska 8.

Ostatnie zamówienia
na
Święta Wielkanocne
przyjmować będzie 465
Dla prowincyi - - Wielki wtorek
Dla miejscowych - Wielka środa
Fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego w Krakowie.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.